

# Maria Janion

---

## Współczesna postępową wiedza o Mickewiczu

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 42/2, 596-610

---

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## WSPÓŁCZESNA POSTĘPOWA WIEDZA O MICKIEWICZU

Zacofanie i zakłamanie burżuazyjnej mickiewiczologii, jak zresztą całej burżuazyjnej wiedzy o romantyzmie, należy dziś do zjawisk ogólnie znanych. Mickiewicz, najwybitniejszy poeta narodowy, wielki bojownik o prawa ludu, był zawsze przedmiotem wytrwałych zabiegów rodzimych „tynkarzy”. Pokolenia mieszczańskich monografistów i przyczynkarzy przez dziesiątki lat z uporem trudniły się skrupulatnym tuszowaniem wszelkich rewolucyjnych akcentów w twórczości poety, wymazywaniem z jego działalności wszystkiego, co wielkie, co związane z życiem narodu, co postępowe. Publikowano „ludowe” — w burżuazyjnym znaczeniu tego słowa — wydania sfałszowanych dziejów Mickiewicza, w których autorytety burżuazyjne odpowiednio preparowały historię życia i walki poety. „Wzniesiono tedy Mickiewiczowi pomniki, uczyniono zeń rodzaj »trzeciego maja« przeciw pierwszemu majowi, sztandar przeciw socjalistom. Mickiewicz — to była tradycja, kontusz, wiara, ład i porządek. To była »reakcja...» — pisał Boy-Zeleński w roku 1929. Kosmopolityzm, — nacjonalizm, klerykałizm — grzechy główne zacofanej nauki burżuazyjnej — ukształtowały zawartość grubych tomów prac polskich mickiewiczologów. Sprowadzano problematykę „wyżyn romantyzmu” do spraw towiańszczyzny, mistycyzmu i mesjanizmu; wiadomości o kontaktach Mickiewicza z dekabrystami nazywano „nie pozbawionymi przesady”; ubolewano gorzko nad nie dającym się zatuszować wolterianizmem i antyklerykałizmem młodzieńczych utworów Mickiewicza, zgodnie pomijano lub zbywano lakoniczną i „obiektywną” — informacją okres Trybuny Ludów. Kwestia tropionych z zaciekleścią wpływów i zależności literackich przesłaniała ludową i narodową treść dzieła poety. Ale czy warto dalej cytować kwiatki reakcyjnej mickiewiczologii? Dość stwierdzić, że ta zmowa augurów trwała prawie sto lat.

Polski obóz postępowy podjął walkę o Mickiewicza już w wieku XIX. Dopiero jednak epokowy, rewolucyjny zwrot w dziejach Polski umożliwił w pełni nowe, rewizjonistyczne spojrzenie na Mickiewicza, odarł jego postać z wiekowego nawarstwienia fałszów i przemylezeń. W Polsce Ludowej twórczość i biografia Mickiewicza są najcenniejszą treścią postępowej tradycji kulturalnej naszego narodu, bliskiej mu w codziennej pracy i walce. Słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie: „Twórczość Adama Mickiewicza owiana jest do głębi ludowością i tym bardziej bliska staje się dzisiaj masom ludowym” — wskazują drogę postępowym historykom literatury. Powinny one mobilizować polskich uczonych do wysiłku zbudowania naukowej syntezy monograficznej poświęconej Mickiewiczowi, stworzenia prawdziwie ludowej, rewolucyjnej wiedzy o wielkim poecie i działaczu politycznym.

Wobec ogromu zadań stojących przed wciąż jeszcze szczupłymi kadrami postępowej polonistyki, podkreślić należy fakt, że w ciągu paru lat powojennych ukazało się już kilka ambitnych, nowatorskich prac, uderzających bogactwem i różnorodnością problematyki. Prace te reprezentują szeroki wachlarz gatunków piśmiennictwa literaturoznawczego. Różnią się między sobą zarówno zakresem zainteresowań i sposobem ujęcia jak i stopniem dojrzałości metodologicznej i doniosłości naukowej. Nieliczne z nich mogą z całą słuszością pretendować do miana marksistowskich; na kilku z nich ciężą nie

przewyciężone w pełni metodologiczne błędy nauki burżuazyjnej czy nie zrewidowane dotychczas schematy idealistycznego myślenia. Wszystkie jednak mają ambicje nowatorskie, podejmują świadomą polemikę z burżuazyjną mickiewiczologią, są dokumentem historycznego przełomu dokonywanego się w naszej humanistyce, która rewiduje odważnie sądy idealistycznej nauki burżuazyjnej i szuka dróg do marksistowskiego światopoglądu. Sylwetka Mickiewicza — człowieka i poety, jaka wyłania się z prac tych badaczy, została ściśle związana z historią swego czasu i swego narodu; precyzyjnie zważono pierwiastki postępowe w jego twórczości, ukazano jego rewolucyjną wielkość i artystyczne nowatorstwo. Polska mickiewiczologia, dzięki wysiłkom takich postępowych badaczy jak Szyper, Jastrun, Kubacki, Gomolicki, znalazła się na drodze do marksistowskiej syntezy naukowej.

pozytywną rolę w oczyszczaniu terenu dla tej syntezy odegrała niegdyś „brązownicza” kampania Boya-Żeleńskiego. I chociaż należy ona niemal całkowicie (z wyjątkiem artykułów napisanych we Lwowie w latach 1940—1941) do dziejów międzywojennego dwudziestolecia, warto poświęcić jej chwilę uwagi, m. in. także i dlatego, że z inicjatywy „Czytelnika” otrzymaliśmy w staranym wyborze nowe wydanie mickiewiczowskich artykułów Boya<sup>1</sup>. Jakie znaczenie ma jego praca dziś, w naszej walce o Mickiewicza prawdziwego? — oto pytanie, jakie winno stanąć u wstępu tych rozważań.

Boy dostrzegł jasno proces degeneracji nauki burżuazyjnej. Charakterystyka tej groźnej choroby, zawarta w wystąpieniach Boya skierowanych przeciwko reakcyjnym mickiewiczologom, należy chyba do najtrafniejszych i najostrzejszych, jakie posiadamy w polskiej publicystyce naukowej. Burżuazyjna mickiewiczologia w dwudziestoleciu znalazła się na tym etapie zakłamania, który pozwalał mówić z całą słuszością o „zmowie augurów”. Współlistniały wówczas równolegle dwie nauki: jedna — oficjalna, zakłamana, „dla ludu”; druga — zamknięta, szeptana na ucho, „dla wtajemniczonych”. Na gruncie polskim to wewnętrzne, historycznie powszechnie istniejące rozdarcie nauki burżuazyjnej pogłębiały obciążenia przeszłości, która przekazała Mickiewicza jako symbol „tradycji, kontusza, wiary, ładu i porządku”. Do charakterystyki tego specyficznego, schyłkowego rozdzielenia nauki burżuazyjnej Boy powracał niejednokrotnie. Czy zdawał on sobie w pełni sprawę z klasowych źródeł postępującej degeneracji nauki mieszczańskiej i z jej historycznej konieczności? Nie bardzo. Książka Boya ma, pomimo zjadliwych sarkazmów, coś z „łagodnej perswazji”. Złudzenia właściwe wielu przedstawicielom liberalnej inteligencji mieszczańskiej każały mu wierzyć zarówno w mitologię „swobodnego rozwoju” w burżuazyjnej niepodległości, jak i w celowość ostrej lekcji udzielonej „brązownikom”. Z drugiej strony jednak Boy jaskrawo dostrzegał reakcyjne zniekształcanie spuścizny Mickiewicza, kaperowanie poety przez wsteczne obozy polityczne, na których usługach pozostawała niemal cała współczesna nauka, i to budziło jego głębokie oburzenie, prowokowało do ostrych ataków na uświęcone tradycją poglądy. W wyniku tych sprzecznych pobudek otrzymaliśmy też w książce Boya mocno zarysowany obraz degrengolady nauki burżuazyjnej w jej schyłkowym okresie.

<sup>1</sup> Tadeusz Boy-Żeleński, *O Mickiewiczu*, „Czytelnik”, 1949.

Znaczenie kampanii Boya dyskredytowano, przypisując mu wyłącznie plotkarskie ambicje. Doniosłość jej nie polegała jednak na odkryciu paru „skandalicznych” drobnostek z życia Mickiewicza, lecz — na zaatakowaniu metod badawczych polonistyki uniwersyteckiej. Plotka była tu tylko jednym z mniej lub bardziej skutecznych narzędzi walki. Wyciąganie mickiewiczologii burżuazyjnej na jasne światło dzienne miało posmak skandalu. A można zaryzykować twierdzenie, że w ówczesnej sytuacji historycznej skandal ten był nawet potrzebny i miał swój pozytywny wydźwięk ideologiczny. Nie można oczywiście przeceniać jego znaczenia. Boy sam pisał z pewnym wahaniem: „Wszystko to skostniało, zakrzepło, odbarwiło się, jak po trosze całe nasze dzieje. Na to, aby w tym stanie rzeczy radykalnie coś zmienić, potrzebna byłaby chyba rewolucja...”. W r. 1940 we Lwowie stwierdzał: „Nowa rzeczywistość zmusza pod wieloma względami do nowego spojrzenia, uczy myśleć innymi kategoriami”. To słuszne widzenie źródeł rewolucjonizujących naukę nie zawsze było dziełem Boya. Wierzył on bowiem, podobnie jak inni mieszczańscy radykałowie, w motoryczną siłę skandalu.

Książka Boya jest doskonałą szkołą empiryzmu i racjonalizmu. Tu bowiem największe osiągnięcia kultury mieszczańskiej w jej postępowym okresie Boy stosował z dojrzałym mistrzostwem. Uderzył on w burżuazyjną legendę towianizmu, uniemożliwił polityczne dyskutowanie zakłamanych dziejów polskiej mistyki emigracyjnej, popsuł interesy klerykalizmowi i wsteczniectwu, usiłującym zerować na mickiewiczowskiej legendzie, wskazując na społeczne podłoże ruchów religijnych. Boy swoim atakiem na reakcyjne funkcje burżuazyjnej polonistyki uniwersyteckiej oczyścił teren dla pierwszych kroków postępowej mickiewiczologii po wojnie.

Brakuje dotychczas pełnego marksistowskiego ujęcia monograficznego całokształtu życia i twórczości wielkiego poety. Jest to w tej chwili praca trudna do podjęcia. Zbyt wiele zagadnień szczegółowych z zakresu naszej wiedzy o romantyzmie wymaga jeszcze zasadniczego opracowania, zbyt wiele do zrobienia mają jeszcze badacze historii i dziejów rozwoju polskiej myśli politycznej, by można się było teraz pokusić o wszechstronne, naukowe ujęcie tego wielkiego rozdziału dziejów naszej kultury, któremu na imię Adam Mickiewicz. Niemniej w dotychczasowym dorobku naszej mickiewiczologii można wskazać dwie interesujące i niezmiernie przydatne społecznie książki, podejmujące próbę ukazania w różnych aspektach całości życia i twórczości poety.

Pierwsza z nich — to zarys popularny *Adam Mickiewicz. Poeta i człowiek czynu* Henryka Szypera, zwięzły, przystępny wykład o życiu i twórczości Mickiewicza, napisany w latach 1940—1941, jak to sam autor określił, „w duchu aspiracji krytyki postępowej”<sup>2</sup>. Druga — to opowieść biograficzna *Mickiewicz* Mieczysława Jastruna, zbeletryzowana biografia o ambicjach „essayu literackiego i opowieści dokumentarnej”<sup>3</sup>.

Obydwu książek nie można traktować jako pozycji bezbłędnych, w pełni dorastających do zadań, jakie stają przed współczesnymi biografiami Mickie-

<sup>2</sup> Henryk Szyper, *Adam Mickiewicz, poeta i człowiek czynu. Zarys popularny*, „Czytelnik”, 1947.

<sup>3</sup> Mieczysław Jastrun, *Mickiewicz*, wyd. III, PIW, 1950, t. I, II.

wicza, jednak ambicje nowatorskiego, prawdziwie naukowego ujęcia życia i dorobku poetyckiego Mickiewicza nadają im doniosłe znaczenie. Błędy obydwu książek usprawiedliwia w pewnej mierze ich pionierski charakter; autorzy z trudem i odwagą wyrębywali ścieżki w splątany gąszcz reakcyjnych fałszów.

Odnosi się to szczególnie do pisanej w latach wojny książki Szypera. Nosi ona znamienity podtytuł, który wskazuje nowatorski kierunek poszukiwań jej autora: *Poeta i człowiek czynu*. Na linii odkłamania i wyrazistego oświecenia Mickiewicza — rewolucjonisty, bojownika, płomiennego publicysty i działacza, zatem Mickiewicza — człowieka czynu, leżały pierwsze próby naukowej syntezy postępowej mickiewiczologii. Ukazanie tych rysów działalności Mickiewicza rzuciło nowe światło na jego twórczość, pozwoliło przewartościować tradycyjne sądy o schyłku jego życia, umożliwiło postawienie antyburżuazyjnej, nowatorskiej problematyki naukowej. Podstawowa zaleta pracy Szypera polega na zastosowaniu tego właśnie zabiegu. Stąd też wypływa wartość naukowa takich rozdziałów jego pracy jak: *Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego, Okres „Pielgrzymy Polskiego” (1833), Publicysta i działacz rewolucyjny (1848—1855)*. W wymienionych rozdziałach potrafił Szyper poddać gruntownej, marksistowskiej analizie dorobek publicystyczny i działalność polityczną Mickiewicza, potrafił sprawiedliwie odważyć elementy postępowe i tradycyjne, ukazać to, „co różniło Mickiewicza od socjalistów ówczesnych”. To osiągnięcie pracy Szypera jest szczególnie cenne na tle mechanicznej, ahistorycznej apologii Mickiewicza jako zdecydowanego socjalisty i to prawicowego, jaką propagowali niektórzy publicyści pepesowscy. Szyper wskazuje słusznie na napoleonizm Mickiewicza, będący kwintesencją wszystkich wstecznych i niedojrzałych elementów ówczesnej politycznej ideologii poety. Jednak rozdziały książki poświęcone Mickiewiczowi jako redaktorowi i publicyście Trybuny Ludów, nie przynoszą jeszcze — ze zrozumiałych zresztą powodów — precyzyjnego określenia tej postawy politycznej, ku jakiej ewoluował poeta w dobie wiosny ludów. Dopiero przeprowadzone w ciągu ostatniego roku badania, oparte na zdobycach nauki radzieckiej w tym zakresie, pozwoliły przeszerzować Mickiewicza z owego etapu do rewolucyjnej demokracji, tej najbardziej bojowej i ludowej ideologii okresu przedmarksowskiego, która zdecydowanie wypowiedziała walkę reformizmowi socjalizmu utopijnego. Szyper przyznał także należne znaczenie kontaktom poety z dekabrystami, chociaż obraz tych stosunków wypadł w monografii dość ubogo (w latach pisania tej pracy nieznanne jeszcze były wyniki poszukiwań Podhorskiego-Okołowa i Gomolickiego).

Przyjęcie słusznej zasady metodologicznej: łącznego traktowania działalności politycznej i twórczości literackiej, nie pozostało bez wpływu na szczegółową analizę utworów poetyckich Mickiewicza. Znalazło to szczególnie korzystne odbicie w trafnej interpretacji *Konrada Wallenroda*. Szyper słusznie upatruje genezę idei „wallenrodyzmu” w cechach tzw. rewolucji szlacheckiej, w oderwaniu ówczesnych ruchów rewolucyjnych od podłoża ludowego. W takiej sytuacji historycznej rodzi się myśl o „zastąpieniu wielkich ruchów masowych bohaterstwem jednostki wyjątkowej”. Niestety, jednak tej pozytywnej, dopiero co wypowiedzianej oceny metody analitycznej nie można rozciągnąć i na inne, licznie rozsiane w monografii interpretacje szczegółowe. Rażą one często eklektyzmem, jałowym tradycjonalizmem, banalną frazeologią. Szcze-

gólnie uderza niedojrzałość analizy formalnej (np. *Sonetów krymskich*). Szyper, ulegając naciskowi burżuazyjnej tradycji, wprowadził idealistyczny podział na pierwiastki „przedmiotowe” i „podmiotowe” w utworze, nie przekreślając jednak często tymi fałszywymi założeniami metodologicznymi słuszności swych poszczególnych, drobiazgowych stwierdzeń. Ustępliwość wobec burżuazyjnej tradycji przejawiała się także w zaniedbaniu oświetlenia źródeł klasowych ideologii oświecenia oraz przede wszystkim w zbyt ostrożnym i chwiejnym potraktowaniu wolteriańskiego antyklerykalizmu młodzieńczych utworów Mickiewicza. Ten etap twórczości poety zasługiwał stanowczo na sumienniejsze i bardziej wyczerpujące oświetlenie.

Trzeba jednak z całą ostrością podkreślić, że partie, w których Szyper stanowczo podjął walkę z burżuazyjnymi sądami, znacznie przewyższają ilościowo i jakościowo połowiczne i tradycyjne ustępy monografii. Na wyróżnienie zasługują szczególnie uwagi o rozwarstwieniu szlachty polskiej w pierwszej połowie XIX wieku, o rewolucyjnym i reakcyjnym nurcie w ludowości romantycznej, o klasowym uwarunkowaniu niektórych życiowych niepowodzeń Mickiewicza. Ważne jest dobitne uwypuklenie znaczenia okresu rosyjskiego dla rozwoju poety: „Nigdy i nigdzie nie cieszył się Mickiewicz takim uznaniem i szacunkiem jak w Moskwie i Petersburgu. Nigdzie później nie spotkały go podobne sukcesy i triumfy jak właśnie tam”. Głębką słusznością odznaczają się rozdziały monografii poświęcone omówieniu zdraдлиwego „czadu towiańszczyzny” i społecznych źródeł ówczesnych ruchów mistycznych wśród emigracji polskiej.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć pracy, jak również obok wzoru umiejętności popularyzacyjnych zmarłego badacza nie przejdzie obojętnie żaden przyszły marksistowski monografista Mickiewicza. Pionierska książka Szypera pozostanie jako znacząca pozycja w dziejach postępowej mickiewiczologii polskiej.

Biografistyka jest niewątpliwie mocniejszą stroną obu wymienionych książek o ambicjach syntetycznych. Naukowe i historyczne ujęcie biografii pisarza jest bezsprzecznie jednym z podstawowych zabiegów marksistowskiej metodologii. Dlatego też z całym naciskiem podkreślić należy, że opowieść biograficzna Jastruna, mimo jej założeń raczej beletrystycznych, toruje drogę nowej, marksistowskiej wiedzy o Mickiewiczu. Książka Jastruna, dzięki swym marksistowskim podstawom i dokumentarnemu charakterowi, posiada duże walory poznawcze. Zalety i błędy tej książki powinny być wzięte pod uwagę w ramach rozważań o postępowej mickiewiczologii powojennej, opiera się ona bowiem na jej dotychczasowym dorobku i zarazem toruje drogę jej dalszemu rozwojowi.

Jastrun w swej opowieści zmaganie się poety z legendą przyrównał do biblijnej walki Jakuba z Aniołem: „I cokolwiek powiemy, Jakub ulegnie Aniołowi i z wyłamanymi ramionami leżał będzie bezsilny, przygnieciony kolanem Anioła”. Powieść Jastruna pozwala na wprowadzenie poprawki do starotestamentowej przypowieści: człowiek przecież zwycięża w walce z martwą, fałszywą, wsteczną legendą. Jakie założenia ideologiczne umożliwiły Jastrunowi zwycięstwo w zmaganiach z polską burżuazyjną mickiewiczologią? Przede wszystkim zapewniła autorowi powodzenie w trudnym zadaniu słuszna koncepcja człowieka jako twórcy kultury, leżąca u podstaw książki. Autor wielo-

krotnie formułuje swoje założenia interpretacyjne: „Był on [Mickiewicz] cały ze swej epoki i ze swego społeczeństwa. Nie podobna mówić o jego twórczości, nie potrącając co chwila o historię jego czasu, z której czerpał wszystko i którą współtworzył”. Takie rozumienie poety — zgodne ze znanym sformułowaniem Marksa: o człowieku, który sam tworzy historię, ale w określonych historycznych okolicznościach — kazało Jastrunowi obraz życia i dzieła Mickiewicza rzucić na szerokie tło historyczne, w którym autor prawidłowo, z dużą wiedzą historyczną, bazowaną przede wszystkim na dorobku klasyków marksizmu, wypuklił najważniejsze linie rozwojowe.

Drugą podstawową zaletą książki Jastruna, mimo wielu zawartych w niej niedojrzałych i tradycyjnych interpretacji utworów poety, jest trafne wyrażenie mechanizmu twórczości literackiej oraz wydobyte racjonalistycznych pierwiastków mickiewiczowskiego dorobku. W tym zakresie — poza ogólnymi założeniami marksistowskiej interpretacji dzieła literackiego — szczególnie ważną rolę odegrały osobiste zdobycze poetyckie Jastruna, jego własna poetyka. Wielkie doświadczenie artystyczne pozwoliło mu sformułować takie uogólnienia: „Poezja, mimo że, zdawałoby się, jest najbardziej bezpośrednią mową z mów tego świata, nie wybucha bynajmniej jak ogień wulkanów ani jak woda źródła; żywi się doświadczeniami długimi, wiedzą, która jest w życiu i jest w książkach napisanych w ciągu wieków; jeśli jest mową uczucia, to uczucia, które zrozumiało siebie; wszystko w niej, nawet wybuch gwałtowny, nawet westchnienie, musi być zważone na niewidzialnych wagach”. „Prawa rządzące światem wyobraźni pisarza są bodaj równie nieublagane jak prawa rozwoju ekonomicznego społeczeństw, choć mniej są uchwytne”. Własna poetyka pomogła mu z ogromną jasnością wypuklić w dorobku Mickiewicza wszystko to, co zrodziło się z racjonalizmu, intelektualizmu, co było „tworem wiedzy, rozsądku, logiki”, rozumu i rozwagi, wynikiem długoletniego doświadczenia życiowego. Doktrynę mistyczną słusznie Jastrun nazywa „ciasną, wrogą poezji”. Wydobyte racjonalistycznych pierwiastków twórczości naszego największego poety narodowego i uznanie dla nich nabiera szczególnego waloru wobec twierdzeń tradycyjnej mickiewiczologii, która gloryfikowała szarlatanerię Towiańskiego, obłęd mistyczny i zacofanie, która wydawała wyrok, że Mickiewicz „mógł być tłumaczem *Pucelle d'Orléans* [Woltera] nie bez szkody dla ogólnego obrazu życia i twórczości” (Kleiner).

Uwypuklając te dwie podstawowe, naukowe zalety utworu Jastruna: marksistowskie rozumienie człowieka i jego historii oraz określenie wysokiej miary intelektualizmu poezji Mickiewicza, nie można pominąć milczeniem jego powieściowego kształtu: pięknej, patetycznej, w najlepszym rozumieniu tego słowa, klasycyzującej stylizacji literackiej. Stylizacja ta przełamuje utartą konwencję burżuazyjną: nie przesłania bowiem spraw człowieka, nie opiera się na banalnych „złotych myślach” o posmaku historiozoficznym, służących fałszywym, bo ahistorycznym uogólnieniom. Stylizacja książki Jastruna swą siłą i świeżością zawdzięcza temu, że ukrywa się za nią konkretna treść naukowo-historyczna, że formuje ona trafne poetyckie symbole życia i walki człowieka epoki. Książka Jastruna pozbawiona jest taniej, mieszczańskiej poufałości wobec wielkiego poety, umie narzucić czytelnikowi dystans i szacunek dla wielkości człowieka, ukazując jego postać w prawdzie jego osiągnięć i załamania, zwycięstw i upadków.

Szczególnie godna podkreślenia jest umiejętność przedstawiania w poetyckim skrócie typowych sytuacji historycznych. Te realistycznie „żywe obrazy” posiadają tak ważki ładunek intelektualnego uogólnienia, że mogą stać się pełnowartościowym równoważnikiem rozdziałów naukowych, zarysowujących „tło historyczne”. Takie świetne sceny o wartości historycznego symbolu przynoszą rozdziały ukazujące np. ucztę dekabrystów lub spotkanie Mickiewicza z Balzakiem czy Goethem. Nowy walor i świeżość ideologiczną otrzymał przewijający się przez książkę piękny symboliczny motyw marzenia o złotym wieku ludzkości, marzenia odziedziczonego przez romantyków po epoce oświecenia, wspólnego podówczas wszystkim postępowym umysłom epoki. Jednolitość i konsekwencję klasycyzującej stylizacji należy włączyć także do rachunku zalet opowieści. Jest ona też doskonale wytrzymała w obrębie całej książki, rzadko bardzo zdarzają się potknięcia artystyczne, truizmy czy banały, których parę zaledwie znalazłoby się na stronicach powieści (np.: „w każdym pożegnaniu jest triumf śmierci, która objawia się nagle w pełni życia...”).

Najpoważniejsze zastrzeżenia merytoryczne odnoszą się do niedojrzałej czasem i zbyt tradycyjnej interpretacji poszczególnych utworów poetyckich Mickiewicza, a także do koncepcji romantyzmu wyłożonej przede wszystkim w rozdziale pt. *Romantyczność*. Jastrun położył tu zbyt wielki nacisk na życiowy, obyczajowy charakter mody romantycznej; niektóre sentymentalne maniere romantyczne były dla niego niejednokrotnie jedynym kluczem do interpretacji zjawisk; zbyt słabo zaś uwzględnił klasową treść ideologii postępowego romantyzmu, jego ścisły związek z polskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym i jego antyfeudalny protest. Podkreślić należy, że dotąd ukazały się trzy wydania, z których ostatnie, poprawione, zawiera nowy, cenny rozdział pt. *Fernejskie powietrze*, traktujący o wolterianizmie młodego Mickiewicza.

Książka Jastruna o Mickiewiczu w ciągu ostatnich lat została dwukrotnie wyróżniona (nagroda Odrodzenia, 1949, oraz Państwowa Nagroda Artystyczna I stopnia, 1950). Wartość dzieła Jastruna polega przede wszystkim na tym, że upowszechnia ono w sposób prawidłowy życie i dorobek literacki największego poety polskiego; popularyzuje postępowe i rewolucyjne tradycje naszej kultury narodowej, ukazując ich znaczenie dla budowy nowej kultury socjalistycznej; toruje drogę marksistowskiej wiedzy o Mickiewiczu. Z dzieła Jastruna wylania się ku nam Mickiewicz „odbrązowiony”, ale Mickiewicz żywy naprawdę, żywy tym życiem, jakie mu mogło przywrócić jedynie słuszne, marksistowskie rozumienie dziejów ludzkości.

Dwa najbardziej zafalszowane przez burżuazyjną biografistykę etapy w życiu Mickiewicza to pobyt w Rosji w latach 1824—1829 i okres *Trybuny Ludów*. Wysiłkowi naukowemu Szypera zawdzięczamy nowe spojrzenie na Mickiewicza jako twórcę legionu włoskiego oraz redaktora i publicystę *Trybuny Ludów*. Postępowa mickiewiczologia podjęła także trud odkłamania rosyjskiego okresu życia i twórczości Mickiewicza. Było to niewątpliwie trudne zadanie, gdyż nacjonalizm burżuazyjnej mickiewiczologii święcił na tym odcinku największe triumfy. Przemilczając kontakty Mickiewicza z dekabrystami, forsowano zaciekle twierdzenie o „nienawiści plemiennej”, o „wiekowej antynomii Polski i Rosji” itp. Burżuazyjnych badaczy interesowały przede wszystkim romanse z odeskimi hrabinami, czasem mistyka niektórych ówczesnych łóż masonskich.



Na tym tle prawdziwą rewelacją stał się wydrukowany w początkach roku 1946 w *Odrodzeniu* (nr 8/65) artykuł Leonarda Podhorskiego-Okołowa pt. *Łudzilem despotę... Mickiewicz a dekabryści*. Autor artykułu, chociaż błędnie ujął główne przyczyny upadku powstania dekabrystów („chaos organizacyjny” oraz „nade wszystko brak u góry kierowniczej silnej ręki”), postawił cenną hipotezę, dotyczącą kontaktów Mickiewicza z rewolucyjnym ruchem rosyjskim w okresie przygotowywania powstania grudniowego. Podhorski-Okołów śmiało zaatakował tradycyjną biografistykę stwierdzając, że przekazany i podtrzymany przez nią wizerunek Mickiewicza z tego okresu „w znacznym stopniu odbiega od rzeczywistości”. Poddał także w wątpliwość idylliczny charakter tego etapu życia Mickiewicza i wysunął hipotezę „pełzania milczkiem” i „łudzenia despoty” jako „posunięć mających na celu odwrócenie uwagi od innej, mniej głośniejszej i mniej publicznie prowadzonej działalności poety o charakterze konspiracyjnym”. Publikowane w r. 1945 na łamach *Nowych Widnokręgów* „moskiewskie mickiewicziana” Samuela Fiszmana sygnalizowały zainteresowanie postępowych badaczy tym okresem życia poety. Artykuł Podhorskiego-Okołowa stał się pierwszym zwiastunem nadchodzącego przełomu.

Od roku 1947 zaczęły się ukazywać w *Kuźnicy* artykuły Leona Gomolickiego, obecnie wydane w tomie *Mickiewicz wśród Rosjan*<sup>4</sup>. Autor tak określił cel swojej książki: „Przede wszystkim postawiłem sobie za zadanie wysłedzenie ideologicznych, literackich, politycznych stosunków i związków Mickiewicza z Rosjanami. W szeregu popularnych rozpraw literackich pragnę ukazać rosyjskie otoczenie Mickiewicza. Rozprawy te, powiązane tematycznie i umieszczone w kolejności chronologicznej, obejmują stosunki Mickiewicza z dekabrystami, Puszkinem i innymi literatami oraz udział poety w życiu ugrupowań literackich ówczesnej Rosji”. W ten sposób otrzymaliśmy barwny, trochę zbeletryzowany obraz życia literackiego Moskwy i Petersburga w latach dwudziestych ubiegłego stulecia oraz historię stosunków literackich Mickiewicza. Gomolicki dobitnie uwydatnił powodzenie poezji Mickiewicza wśród literatów rosyjskich (podczas gdy dla klasyków warszawskich Mickiewicz był ciągle jeszcze „barbarzyńcą” i „zakutym łbem”), którzy uznając jego geniusz pasowali go pierwsi na jednego z najwybitniejszych poetów Słowiańszczyzny; wyraziście ukazał przyjaźń i życzliwość, jaką darzyli Mickiewicza najlepsi, najbardziej postępowi ludzie ówczesnej Rosji z Puszkinem na czele; przedstawił kontakty poety z rewolucyjną myślą rosyjską lat dwudziestych XIX wieku. Szczególnie cenne są uwagi Gomolickiego, dotyczące różnicy doświadczeń społecznych u Puszkina i Mickiewicza: „Jeżeli w ich rozmowie dosłyszeli współcześni nutę polemiki, wywołać ją mogła tylko różnica czasu, który wybijał godzinę historyczną niejednakową dla narodów rosyjskiego i polskiego. Była to rozbieżność dwóch dat: grudniowej i listopadowej”. Podczas gdy Puszkina — po dotkliwych doświadczeniach dekabrystów — widział konieczność zużytkowania siły rewolucyjnej ludu, Mickiewicz tkwił jeszcze, chociaż już połowicznie i chwiejnie, na co wskazuje ideologiczna wymowa konstrukcji losu Konrada Wallenroda, w obrębie związanych z koncepcją re-

<sup>4</sup> Leon Gomolicki, *Mickiewicz wśród Rosjan*, Warszawa 1950, „Książka i Wiedza”.

wolucji szlacheckiej marzeń o jednostkowym bohaterstwie. Godny jest uwagi rozdział książki poświęcony poematowi dekabrysty Rylejewa pt. *Wojnarowski* i jego związkom z *Konradem Wallenrodem*.

Jednak w pełni poprawne zrealizowanie tej ze wszech miar cennej i ambitnej inicjatywy naukowej uniemożliwiło przyjęcie przez Gomolickiego błędnych założeń metodologicznych. Autor, zasugerowany burżuazyzną koncepcją „środowiska literackiego”, popadł w ciasny socjologizm i pozbawił w ten sposób zarysowany przez siebie obraz rzeczywistości charakteru klasowego. W ramach takiej koncepcji metodologicznej stało się możliwe nazwanie Pogodina „jednym z pierwszych przedstawicieli pozaklasowej inteligencji rosyjskiej”. Uwarunkowała też ta metoda poważny błąd: zupełne zamazanie granic między rosyjskim romantyzmem rewolucyjnym a reakcyjnym, które zatraciły swe podstawowe różnice w jednolitym potoku „życia literackiego”; zatarła się ostrość polemiki z burżuazyjnym nacjonalizmem w nauce (szczególnie w rozdziale *Pod jednym płaszczem*).

Ambitna książka Gomolickiego straciła też wiele przez nie zawsze ugodną beletryzację toku narracji, przechodzącą często w fałszywą „poetyczność”. Poza tym pod adresem redakcji stylistycznej „Książki i Wiedzy” należy skierować zarzut rażącego niedbalstwa w przygotowaniu tekstu do druku; napotykałyśmy bowiem w książce liczne usterki stylistyczne (np.: „wykańczający się Puszkini”, „poczwarzka podupadającego feudalizmu”, „przesuwali się przed Mickiewiczem główne postacie” itp.).

Chwiejna koncepcja metodologiczna znalazła także swoje odbicie — choć w znacznie mniej rażącym i podważającym osiągnięcia pracy stopniu — w drugiej książce przygotowanej przez Gomolickiego pt. *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji. 1824—1829*<sup>5</sup>. Stanowi ona starannie i pieczołowicie opracowany wybór źródeł biograficznych i historycznych, „próbę uporządkowania materiałów dotyczących biografii Mickiewicza”. Ta inicjatywa wydawnicza, wzorowana na bogatych doświadczeniach nauki radzieckiej, zasługuje na specjalne uznanie, szczególnie na tle naszej ubogiej w tego rodzaju opracowania tradycji naukowej. *Dziennik pobytu*, zawierający bogaty i różnorodny materiał dokumentarny, zaopatrzonej w szczegółowy komentarz Gomolickiego, przyczynia się także znakomicie do zasadniczego zrewidowania burżuazyjnych poglądów na rosyjski okres życia i twórczości poety.

Jednak niezdecydowanie metodologiczne autora odbiło się także w ideologicznej niejednolitości zasady wyboru materiałów źródłowych. Autor z jednej strony miał pokusę ograniczenia wyboru tylko do zarysowania tła literackiego i obyczajowego, z drugiej zaś zdawał sobie sprawę z ubóstwa i sztuczności izolacji życia literackiego i pragnął podać zarys politycznego tła okresu. Niestety, to ostatnie zostało niemal całkowicie sprowadzone do mało znaczących niekiedy wydarzeń z historii dyplomacji europejskiej (np.: 8/20 VIII 1827 — zmarł Canning, premier minister Wielkiej Brytanii). Niemniej książka ta, stanowiąca pasjonującą lekturę, jest nieodzownym zbiorem źródeł dla marksistowskiego monografisty Mickiewicza.

Pracę Samuela Fiszmana, *Mickiewicz w Rosji. Z archiwów, muzeów, bibliotek Moskwy i Leningradu*, należałoby także zaliczyć do wydawnictw ma-

<sup>5</sup> Leon Gomolicki, *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji. 1824—1829*, Warszawa 1949, „Książka i Wiedza”.

teriałowych<sup>6</sup>. Składają się na nią przede wszystkim publikacje dotąd nieznanych lub prawie nieznanych a odnalezionych przez autora w ZSRR mickiewiczianów; są to: polski tekst artykułu Mickiewicza o polskich przekładach Dmitrijewa i Puszkina, zamieszczonego w tłumaczeniu Polewoja w Moskiewskim Telegrafie w r. 1827; list do M. P. Pogodina i dedykacje dla M. Polewoja i P. Wiaziemskiego; autograf listu Mickiewicza do Fr. Malewskiego, wysłanego z Rzymu; fragmenty pamiętnika F. Czyżowa dotyczące Mickiewicza. W *Dodatku* do swej książki zamieszcza Fiszman odpisy i fotograficzne kopie takich dokumentów jak metryka Mickiewicza, nieznaną listu poety do Grodka, dyplom uniwersytecki, rękopis dwóch fragmentów ballady *Alpuhara* oraz własnoręczne kopie Puszkina z III cz. *Dziadów*. Książkę uzupełniają dwa studia Fiszmana: jedno dążące do ustalenia miejsc zamieszkania Mickiewicza w okresie moskiewskim i petersburskim w latach 1826–1829, drugie – dotyczące wyświetlenia okoliczności wyjazdu Mickiewicza z Rosji na tle rozgrywek między Nowosilcowem a Bułharynem i von Fockiem.

Praca Fiszmana, o doniosłym znaczeniu dokumentarnym, ważna dla całościowego zarysowania dziejów pobytu Mickiewicza w Rosji, przedstawia wyraziście kontakty poety ze współczesną postępową inteligencją rosyjską i ukazuje narastanie jego sławy literackiej w Rosji. *Mickiewicz w Rosji*, zawierający „pokłosie mickiewiczowskie” z archiwów ZSRR, stanowi piękny dokument przyjaźni badaczy polskich i radzieckich. Ci ostatni bowiem udostępnili autorowi pracy archiwa.

Mocną stroną i główną ambicją dotychczas omawianych prac Szypera, Jastruna, Gomolickiego i Fiszmana stanowiło zaatakowanie tradycyjnej biografistyki mickiewiczowskiej oraz próba zbudowania naukowego, marksistowskiego życiorysu poety. Natomiast książka Waława Kubackiego, *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*, reprezentuje ambicję nowatorskiej interpretacji młodzieńczej twórczości literackiej Mickiewicza<sup>7</sup>. Wyjątkowa trudność i nowość zadania podjętego przez Kubackiego usprawiedliwia w pewnej mierze liczne niedociągnięcia jego pracy. Autor bowiem rozpoczął odważnie walkę o młodego Mickiewicza.

Jakie znaczenie dla marksistowskiej mickiewiczologii posiada rewizja tego okresu twórczości poety? Jest to starcie z nauką burżuazyjną na poważnym odcinku jej fideistycznych i klerykalnych zafalszowań, na płaszczyźnie jej zakłamanych twierdzeń typu: „Mistycyzm i mesjanizm nie stanowią jakiegś niezwyklej naleciałości, jakiegoś zбочenia w filozoficznych poglądach Mickiewicza, lecz są konsekwentnym wynikiem jego zasadniczych myśli” (Biegański, *O filozofii Mickiewicza*). Znaczyć to miało w przybliżeniu, że Mickiewicz już w zaraniu młodości przygotowywał się duchowo do swego późniejszego zwrotu w kierunku mistycyzmu i towiańszczyzny, że jego młodzieńczy wolterianizm, antyklerykalizm i racjonalizm były nic nie znaczącym epizodem, niegodnym poważniejszych studiów. Doniosłość pracy Kubackiego polega przede wszystkim na tym, że zerwał on z fideistycznymi legendami i ukazał twórczość młodego Mickiewicza w blaskach racjonalistycznej ideologii oświe-

<sup>6</sup> Samuel Fiszman, *Mickiewicz w Rosji. Z archiwów, muzeów, bibliotek Moskwy i Leningradu*, Warszawa 1949, PIW.

<sup>7</sup> Waław Kubacki, *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*, Kraków 1949, Wyd. M. Kot.

cenia. Rozprawy Kubackiego zbyt słabo jednak uwydatniają specyficzną wolterianizmu i racjonalizmu młodego Mickiewicza, który o głowę przerastał współczesnych sobie „oświeceniowców” — liberalów wileńskich — przede wszystkim swoim bojowym, pełnym uwielbienia stosunkiem do wielkiej rewolucji francuskiej. Ten naczelną problem książki — sprawa związku młodego Mickiewicza z oświeceniem — został zespolony ze sformułowaniem poglądu na wczesny romantyzm polski i z określeniem jego genezy w sposób następujący: „Pierwioski romantyzmu wykiełkowały z urodzajnej gleby oświecenia”. Teza ta jednak — wydaje się — powinna być sformułowana ostrożniej, ze względu na wyraźny jakościowy skok, jaki bezsprzecznie istnieje między literaturą epoki oświecenia i romantyzmu. Dla postawienia i rozwiązania wyżej omówionej problematyki wprowadził Kubacki tezę o rozwarstwieniu ideologii oświecenia. Niestety, rozwarstwienie to dojrzał tylko na terenie kultury i — mimo słusznych deklaracji metodologicznych — nie potrafił określić jego podłoża klasowego.

W tym momencie praca Kubackiego nasuwa poważne wątpliwości. Szczególnie szkodliwe jest to, że stosując formalistyczną, oderwaną od podłoża klasowego koncepcję badawczą, Kubacki stąpił jednocześnie naukowe i polemiczne ostrze swej tezy. Traktowanie zagadnienia filiacji wczesnego romantyzmu z oświeceniem wyłącznie na płaszczyźnie wpływów literackich, często nawet rozumianych mechanicznie jako podobieństwa słowne, zatarło z jednej strony ideologiczną zawartość przejmowanego przez romantyzm nurtu oświecenia, z drugiej zaś stuszowało rewolucyjne ostrze antyfeudalne i narodowo-wyzwoleńcze wczesnego romantyzmu polskiego. Formalistyczna wpływologia zemszczyła się szczególnie na erudycyjnej i ambitnej w założeniach analizie *Ody do młodości*. Kubacki pragnął tu przeciwstawić się tradycyjnej interpretacji, która w najbardziej reprezentatywnym sformułowaniu Konrada Górskiego (*Pogląd na świat młodego Mickiewicza*) brzmi: „Napięcie uczuciowe *Ody do młodości* da się zrozumieć tylko jako wypływ nagromadzonej potęgi ducha, prowadzącej do rozbudzenia świadomości religijnej. Przeżycia religijne, będąc rezultatem niezłomnej żywotności duchowej, nieskończenie tę żywotność potęgują i wydobywają z duszy siły moralne, których obecności zgoła się nie podejrzewało”. Podejmując słusznie polemikę z tymi fideistycznymi ogólnikami, Kubacki poszedł jednak błędną drogą wyłącznego udowadniania — często w sposób zupełnie mechaniczny — literackich i filozoficznych związków *Ody do młodości* z teozoficznym i irracjonalistycznym nurtem oświecenia. W ten sposób zatarło się w analizie *Ody* jej aktualnie rewolucyjne znaczenie, powodujące fakt, że po wybuchu powstania listopadowego na ratuszu warszawskim widniał napis: „Witaj, jutrzeńko swobody, za tobą zbawienia słońce”.

Niedoceniając rewolucyjnego ładunku romantyzmu, społecznego znaczenia przełomu romantycznego, słusznie podkreślił już w swojej recenzji Stefan Żółkiewski: „Nie dość podkreśla [Kubacki] to wszystko, co było tylko mickiewiczowskie, co było reakcją poety na aktualną rzeczywistość, próbą rozwiązania jej nowych, nie znanych XVIII wiekowi konfliktów” (Kuźnica, 1949, nr 35). Zemszcilo się to także dotkliwie na ujęciu zagadnienia ludowości romantycznej. I tak ludowość tę i jej poszczególne składniki wyprowadza Kubacki najniesłuszniej, w sposób zupełnie nieumotywowany z zabobonu szlacheckiego czasów saskich, negując w ten sposób autentyczną ludową zawartość rewolucyjnego romantyzmu. Ludowość ta, przenikająca szczególnie

takie utwory jak *Ballady i romanse*, *Dziady* wileńskie, *Zamek kaniowski*, polegając przede wszystkim na przyjęciu ludowych norm oceny rzeczywistości, stanowi jeden z najcenniejszych elementów naszej rewolucyjnej tradycji romantycznej. Wypaczenie tej problematyki stanowi poważny błąd pracy Kubackiego.

Zbiór studiów Kubackiego posiada nierówną wartość. Największą dojrzałością odznaczają się: *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*, *Zima miejska* oraz *Etyka i poetyka*. Trzeba jednak z całą stanowczością stwierdzić, że *Pierwiosnki polskiego romantyzmu* odegrały pionierską rolę i że do Kubackiego należy zasługa zrewidowania tradycyjnych, idealistycznych poglądów na młodego Mickiewicza.

*Pierwiosnki* nie należą do książek łatwych. Lekturę w dużej mierze utrudniają częste popisy erudycji, zawily tok wyводу, niewyciąganie ostatecznych wniosków. Zarzuty te da się wysunąć także pod adresem broszury wydanej przez Komitet Obchodu 150-lecia Urodzin Adama Mickiewicza pt. *Tyrteizm Adama Mickiewicza*, metodologicznie i merytorycznie ściśle związanej z *Pierwiosnkami*<sup>8</sup>. W rozprawce tej tyrteizm Mickiewicza (to znaczy jego dążności rewolucyjne i narodowo-wyzwoleńcze) został niemal zupełnie wyjałowiony ze swej społecznej zawartości na rzecz niezliczonych wywodów wpływo logicznych, w których, niestety, słowo „tyran” u Euzebiusza Słowackiego i Alojzego Felińskiego znaczy tyleż samo co pod piórem Byrona, Puszkina i Mickiewicza. Oświecenie (nb. rozbite niemal w duchu diltheyowskim na dwa nurty: epikureizmu i stoicyzmu [!]) przesłoniło znów ładunek rewolucyjny i nowatorstwo romantyzmu. Broszura ma jednak swoje wartości dzięki podjęciu ważnego tematu i ukazaniu postępowej tradycji literackiej polskiego romantyzmu.

Do rachunku osiągnięć postępowej mickiewiczologii należy włączyć także następujące, rozrzucone po czasopismach interpretacje szczegółowe: Kazimierza Budzyka *Konrad Wallenrod* (próba interpretacji socjologicznej, *Polonistyka*, 1948, nr 3), polemikę z tym artykułem Henryka Szypera pt. *Romantyzm polityczny a młodzieńcza twórczość Mickiewicza* (*Kuźnica*, 1948, nr 52; 1949, nr 2) oraz studium Kazimierza Budzyka, *Rodowód i kompozycja „Grażyny”* (*Polonistyka*, 1949; nr 1).

W studium Kazimierza Budzyka o *Grażynie* i *Konradzie Wallenrodzie* szczególnie godna podkreślenia jest umiejętność łączenia analizy ideologicznej i artystycznej. Autor podaje następującą, interesującą i nowatorską formułę *Grażyny*: „Utwór z jednej strony przeciwstawia dwie sprzeczne sobie racje, z drugiej zaś dąży wyraźnie do zamazania ujawniających się przeciwieństw. Ideologicznie jest to wyrazem niewykrystalizowania się poglądu na świat właściwego epoce przejściowej, w której utwór ten powstał, artystycznie natomiast stało się to źródłem nieskoordynowania poszczególnych elementów dzieła”. W obydwu studiach uderza jednak pewna abstrakcyjność uogólnień, jak również czasem nieprecyzyjne zarysowanie podłoża klasowego literatury epoki. Pozwała to Budzykowi twierdzić, że powstanie listopadowe wybuchło „w idealnej pustce społecznej”, lub zastanawiać się nad „dziwnym minimalizmem ideologicznym” w sprawie niepodległości w obozie liberałów Królestwa Kon-

<sup>8</sup> Wacław Kubacki, *Tyrteizm Adama Mickiewicza*, Warszawa 1949, Komitet Obchodu 150-lecia Urodzin Adama Mickiewicza.

gresowego. Nie pozwala mu to wskazać na jedyną właściwą przyczynę „wallenrodyczej” konstrukcji losu bohatera, tj. na rewolucyjną niedojrzałość wczesnych szlacheckich ruchów narodowo-wyzwoleńczych i antyfeudalnych.

Te niedociągnięcia klasowej analizy Budzyka stały się punktem wyjścia cennego artykułu Henryka Szypera pt. *Romantyzm polityczny a młodzieńcza twórczość Mickiewicza*. Szyper w swoim źródłowym, świetnie umotywowanym studium określił prawidłowo „społeczne i polityczne podłoże romantyzmu literackiego”, uwybraźnił rewolucyjność wczesnego romantyzmu oraz dał naukową, marksistowską analizę *Konrada Wallenroda*. Omawiana praca stanowi poważny wkład do dorobku marksistowskiej mickiewiczologii.

Dwie książki, jakie pozostały jeszcze do omówienia — obok wspomnianej już monografii naukowej, powieści biograficznej, szczegółowej interpretacji utworu, zbeletryzowanego essayu i wydawnictwa źródłowego — reprezentują jeszcze inne gatunki relacji: *Mickiewicz* w układzie Adama Mauersbergera jest specyficznym opracowanym „zbiorem listów, wierszy i rozmów z lat 1817—1831”<sup>9</sup>; *Czytając Mickiewicza* Przybosia to wybór studiów wrażliwego czytelnika-poety<sup>10</sup>.

*Mickiewicz* w układzie Mauersbergera wymagałby krótkiej dyskusji na temat biografistyki naukowej. Autor tak zakłada w słowie *Do czytelnika*: „Zebrane tu listy, rozmowy i wiersze najczęściej znane są z urywków cytowanych w życiorysach Mickiewicza, tutaj przytoczone są z reguły w całości, w przekonaniu, że te źródła biograficzne złożą się w pamięci czytelnika na biografię poety” (podkr. — M. J.). Niestety, można jednak podejrzewać, że „zbiór listów, wierszy i rozmów z lat 1817—1831” miał w założeniu wydawcy podawać czytelnikowi bardzo wąską „wiedzę o poecie”. Służy temu zarówno typ dokumentacji, ograniczonej niemal wyłącznie do najbardziej osobistego życiorysu poety, bez szerszego tła literackiego i politycznego, jak i brak jakiegokolwiek komentarzy, objaśnień i sprostowań (np. chociażby w wypadku anegdoty Mickiewicza, cytowanej na s. 253, dotyczącej wzajemnych stosunków rzeźbiarza Canowy i krytyka Winckelmana, nie mającej — jak wiadomo — żadnego pokrycia w rzeczywistości). Autor zapewne dbał o nie zmaćony żadnymi wtętami z zewnątrz tok relacji; jednak ten typ biografistyki należy do przestarzałych. Najważniejszym kryterium oceny powinien tu być fakt, że *Mickiewicz* w układzie Mauersbergera — choć posiada swój wdzięk i swoje wartości — nie może służyć szerszemu odbiorcy, gdyż jest mało komunikatywny, przystępny tylko dla znawców i smakoszy. To automatyczne ograniczenie zakresu oddziaływania społecznego książki powinno zmusić Mauersbergera do zasadniczej rewizji swych poglądów na zadania biografistyki naukowej.

Książka Przybosia *Czytając Mickiewicza*, jakkolwiek cenna w założeniach ze względu na ambitną próbę zanalizowania źródeł artystycznego mistrzostwa Mickiewicza, obciążona jest jednak poważną ilością błędnych założeń teoretycznych, które, pomimo pewnych niewątpliwych osiągnięć w szczegółowych rozważaniach poety, podważają w poważnej mierze jej społeczną wartość. Zasadniczym błędem Przybosia jest uwzględnianie przy ocenie artystycznej war-

<sup>9</sup> *Mickiewicz. Zbiór listów, wierszy i rozmów z lat 1817—1831* w układzie Adama Mauersbergera, Warszawa 1950, „Książka i Wiedza”.

<sup>10</sup> Julian Przyboś, *Czytając Mickiewicza*, „Czytelnik”, 1950.

tości dzieł Mickiewicza wielu kryteriów dekadencjonalnej, mieszczańskiej poetyki normatywnej. W ten sposób uległy zasadniczemu wykrzywieniu proporcje historyczne i czytelnik został upoważniony do traktowania Mickiewicza jako prekursora schyłkowych tendencji sztuki mieszczańskiej doby imperializmu. U podstaw tego fatalnego błędu autora leży mechaniczne, ewolucyjne rozumienie postępu kulturalnego. Rzekome „podobieństwa” między Mickiewiczem i późniejszymi prawie o całe stulecie szkołami poetyckimi są dla Przybosia dowodem geniuszu poety. Wadliwe założenia teoretyczne doprowadziły do nowego wykrzywienia dorobku poetyckiego Mickiewicza. Ahistoryzm, najbardziej przejawiający się w *Recenzji Konrada Wallenroda* (na pytanie, czy wolno czytać dzieło literackie „poza czasem i przestrzenią”, Przyboś odpowiada pozytywnie), położył swe piętno na wszystkich artykułach opublikowanego tomu. Szczególnie jaskrawo odbił się w starej zresztą, burżuazyjnej koncepcji *Pana Tadeusza* jako „niereczywistej baśni”. Założenia formalistyczne i anty-intelektualistyczne („Pewne sprawy pierwiastkowe poezji nie dadzą się umotywować”) uniemożliwiły Przybosiovi dostrzeżenie rewolucyjnej ideologii Mickiewicza. W konsekwencji Mickiewicz jako wielki artysta został odseparowany od Mickiewicza jako ideologa i działacza politycznego.

Dobrze się jednak stało, że Przyboś podjął trudną i odpowiedzialną problematykę analizy artystycznej. Jest to szczególnie cenne na tle ubóstwa pod tym względem postępowej mickiewiczologii. Trafne analizy liryków lozańskich Mickiewicza (*Wiersz-placz* i *Żal rozrzutnika*) stanowią twórczy element naszej wiedzy o Mickiewiczu.

Przeгляд dotychczas opublikowanych pozycji wskazuje, że postępową mickiewiczologia polska weszła na słuszną drogę naukową, lecz musi wyczerpać wszystkie siły, by przezwyciężyć nałogi myślowe tradycyjnej polonistyki. Omówienie to miało ambicje wskazania na poważne niebezpieczeństwa, tkwiące w ich teoretycznej niedojrzałości. Surowość w ocenie naszej mickiewiczologii niech usprawiedliwi wagę tej gałęzi polonistyki i społeczna doniosłość usiłowań oczyszczenia naszej wiedzy o wielkim poecie z wszelkich relikwów burżuazyjnej „polityki kulturalnej”. Pobłażliwość wobec groźnych przeżytków światopoglądu burżuazyjnego, brak czujności wobec potknięć naszych literaturoznawców, byłyby tylko szkodliwym oportunizmem.

Postępowi badacze prowadzą nadal prace nad Mickiewiczem. Znajduje się on także „na warsztacie” pracowni okresu romantyzmu w Instytucie Badań Literackich; kilka referatów o poecie przygotowali młodzi poloniści-marksiści na swój V Zjazd poświęcony romantyzmowi, którego osiągnięcia poznamy z osobnej Księgi Zjazdowej. Zadania są trudne i doniosłe. Słowa Kazimierza Wyki: „Zrozumienie, że mimo odrębności kształtów artystycznych i myślowych, w jakich się wypowiedział, romantyzm był swoistą formą ideologii tworzących go klas społecznych i jako taki dzielił ogólne prawa rozwoju tych ideologii w społeczeństwie klasowym, zrozumienie, że nie stracił swej doniosłości, ponieważ w swoich zdobyczach głównych wyrażał postępowe naówczas warstwy społeczne, których dążenia pokrywały się z interesem narodu, zrozumienie takie dać może tylko marksistowskie ujęcie dynamiki literackiej, dając tym samym wgląd w prawdziwą, zgodną z postępowym charakterem najcenniejszych dla nas objawów i dzieł, istotę tego wielkiego i twórczego prądu naszej kultury i rozwoju społecznego, jakim był romantyzm” (*Stan badań nad romantyzmem, Twórczość*, 1950, nr 7) — odnoszą się także do badań nad Mickiewiczem.

Wszystkie wymienione pozycje i fakty pozwalają żywić nadzieję, że Mickiewiczologia polska weszła już w to stadium rozwoju, które — po twórczym i samokrytycznym wyciągnięciu wniosków z dotychczasowych doświadczeń — umożliwi w ciągu kilku najbliższych lat stworzenie marksistowskiej monografii naukowej o życiu i twórczości Mickiewicza.

1950

Maria Janion

Stefan Żółkiewski, STARE I NOWE LITERATUROZNAWSTWO. Szkice krytyczno-naukowe. Wrocław 1950, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, s. VII, 1 nlb., 148, 4 nlb., Instytut Badań Literackich. Studia Historycznoliterackie, t. I.

W r. 1950 ukazała się książka Stefana Żółkiewskiego pt. *Stare i nowe literaturoznawstwo. Szkice krytyczno-naukowe*. Książka stanowi pierwszy numer serii Studiów Historycznoliterackich Instytutu Badań Literackich i zbiera sześć studiów publikowanych już przedtem w różnych czasopismach. Ich tytuły i tematy są następujące: 1. *Aktualny etap walki o marksistowskie literaturoznawstwo w Polsce*; 2. *O literaturoznawstwie burżuazyjnym epoki imperializmu w Polsce*; 3. *Aktualna problematyka historii literatury polskiej*; 4. *Przykład literaturoznawstwa radzieckiego*; 5. *O radzieckich instytucjach naukoliterackich*; 6. *Metody i warunki planowania badań polonistycznych*. Mimo ich genetyczną niezależność od siebie, zebrane razem, stanowią logiczną całość tłumaczącą się doskonale jako poszczególne rozdziały walki o unaukowanie polonistyki. Autor sam, w króciutkiej przedmowie poprzedzającej ten zbiór, najlepiej wyjaśnia logiczne następstwo składających go artykułów. Szkice pierwszy i drugi „dają z jednej strony typową marksistowską problematykę badań literackich, z drugiej zaś polemizują z postulatami metodologicznymi i typową praktyką burżuazyjnej historii literatury. To przeciwieństwo metod staje się jaśniejsze dopiero na tle trzeciego szkicu, dotyczącego najpilniejszych potrzeb historii polskiej literatury, wyznaczonych przez politykę kulturalną Polski Ludowej.

„Nowy etap literaturoznawstwa polskiego, odpowiadający pod względem naukowości, tempa pracy i rozległości badań potrzebom budownictwa socjalistycznego, może być tylko dziełem kolektywnym i planowym. Obraz krytyczny nowego literaturoznawstwa winien zatem zawierać i rozważania nad metodami i warunkami planowania badań polonistycznych.

„Cała ta rewolucja jest do pomyślenia tylko w oparciu o postępowe wzory nauki, o naukę radziecką, jej osiągnięcia metodologiczne i organizacyjne. Dlatego książka zawiera dwa studia poświęcone tym zagadnieniom”.

Szkice powstały — jak podkreśla przedmowa — „w ogniu walki” o nową polonistykę; związane ze sobą „logiką walki”, stanowią frontalny atak na stare i sformułowanie podstaw nowego literaturoznawstwa. Ta frontalność ataku, zasadnicza waga poruszonych zagadnień, zasadnicze linie wytkniętych rozwiązań stanowią jedną z ich najistotniejszych cech. Drugą ich cechą, równie istotną, jest jasność pozycji, z których ów frontalny atak jest prowadzony. Pozycje owe są w pełni ukazane, tak że pasja polemiczna wiąże się tu z pełną, świadomą konstrukcyjnością. Pozytywny program autora, atakującego stare literaturoznawstwo, jest jasny, bogato egzemplifikowany i wielokrotnie sprawdzony w szeregu analiz klasycznych wzorów naukowej praktyki badawczej.